

Nota redakcyjna

Najnowszy numer *Miscellanea* poświęciliśmy problemowi wiedzy. Naturalna dla nas perspektywa socjologiczna odsyła tu do zagadnień socjologii wiedzy. Ta szczególna subdyscyplina podejmowana była zarówno przez klasyków, Maxa Webera, Maxa Schelera, Emila Durkheima i Karola Marksa, później Karla Mannheima i Roberta Mertona, jak i współczesnych teoretyków i badaczy, choćby przez szkołę edynburską, Karin Knorr-Cetina czy Bruno Latoura. Warto też wspomnieć o tych ujęciach, które programowo czyniły z socjologii wiedzy swego rodzaju meta-socjologię, zajmującą się ogólnymi mechanizmami społecznego konstruowania rzeczywistości. Tu wymieńmy przede wszystkim książkę *Społeczne tworzenie rzeczywistości* Petera Bergera i Thomasa Luckmanna.

Toczący się w obrębie socjologii wiedzy spór między podejściem klasycznym (obiektywistycznym) a nie-klasycznym (konstruktywistycznym) dotyczy trzech podstawowych wymiarów:

- charakteru relacji między czynnikami społecznymi i wiedzą (podejście klasyczne uznaje je za jednostronne – czynniki społeczne wpływają na wiedzę, u konstruktywistów relacje te są obustronne);
- istnienia nieuwarunkowanych obszarów wiedzy (obiektywiści twierdzą, że takowe istnieją, wskazując m.in. na matematykę, konstruktywiści – że każda wiedza jest społecznie zdeterminowana);
- relacji podmiot – przedmiot poznania (klasyczna socjologia wiedzy w zasadzie opiera się na tezie mówiącej o możliwości obiektywnego poznania niezależnego od poznającego podmiotu, odmiennie twierdzą konstruktywiści).

Z tego punktu widzenia chcemy tu zwrócić uwagę Czytelników na fragment z klasycznego dziś dzieła Ludwika Flecka, *Powstanie i rozwój faktu naukowego*, dotyczący stylów i kolektywów myślowych. Dzieło to nie tylko ciągle inspiruje do dalszych studiów empirycznych i teoretycznych, ale też stworzyło podwaliny pod dzisiejsze konstruktywistyczne odmiany socjologii wiedzy. Czyż można sobie wyobrazić Thomasa Kuhna i jego *Strukturę rewolucji naukowych*, tzw. mocny program socjologii wiedzy lub nurt antropologii laboratorium, bez Ludwika Flecka? *Powstanie i rozwój faktu naukowego* (pierwotnie wydane po niemiecku w 1935 r.) miało również swoją „dramatyczną” społeczną historię, w której książka po okresie całkowitego przemilczenia przez środowisko filozofów i socjologów nauki została odkryta na nowo właśnie przez Kuhna (*Struktura rewolucji naukowych* ukazała

się w 1962 r.). Polska humanistyka zaś zapoznała Flecka jeszcze później – dopiero w 1986 r. pojawił się pierwszy polski przekład książki.

Oddajemy w ręce Czytelników numer *Miscellanea*, w którym problem wiedzy analizowany jest nie tylko z różnych perspektyw socjologicznych, ale i z różnych dyscyplin naukowych. To tylko drobny obraz gmachu wiedzy; różnorodność podejmowanych tu tematów wskazuje na powszechną obecność procesów wiedzytwórczych, jak i na nowe obszary wiedzy. Jakie struktury się z nich wyłonią? Opowieść socjologiczna nigdy się nie kończy.

Daniel Wicenty
Anna M. Kłonkowska